

# Antoni Agopszowicz

---

## Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej w stanie wyższej konieczności. Zakres i treść

---

Prawne Problemy Górnictwa 10, 7-39

---

1987

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej w stanie wyższej konieczności. Zakres i treść

---

*Antoni Agopszowicz*

I

Artykuł niniejszy zamyka cykl rozpraw zapoczątkowanych refleksją na temat szczególnego reżimu odpowiedzialności odszkodowawczej, jakim jest odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną wykonywaniem uprawnień<sup>1</sup>. Jako przykład tego typu odpowiedzialności i tym samym jako obszar badawczy posłużył art. 142 k.c. Zakłada on, iż szkoda została wyrządzona w stanie wyższej konieczności. Trzeba więc było najpierw wyjaśnić, czym charakteryzuje się ów stan<sup>2</sup>. Rychło też okazało się, że w grę może wchodzić nie tylko użycie, uszkodzenie lub zniszczenie rzeczy, lecz jakiegokolwiek dobra majątkowego i niemajątkowego, albowiem możliwość taką dopuszcza art. 23 k.k. Narzuca on zatem konieczność traktowania regulacji zawartej w art. 142 k.c. jako wzorcowej, wymagającej ekstrapolacji na wszelkie przypadki wyrządzenia szkody bądź krzywdy w stanie wyższej konieczności,

---

<sup>1</sup>A. Agopszowicz: Z problematyki odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wykonywaniem uprawnień, *Acta Universitatis Wratislaviensis. "Prawo" CV*, Wrocław 1983, s. 8 i n.

<sup>2</sup>A. Agopszowicz: Prawo do samoobrony w stanie wyższej konieczności. W: *Studia z prawa cywilnego*. Warszawa-Łódź 1983, s. 83 i n.

Artykuł 142 k.c. ogranicza tylko własność rzeczy, albowiem właściciel nie może się sprzeciwić, w okolicznościach przewidzianych w wspomnianym przepisie, jej poświęceniu, to jednak tym samym ograniczeniem podlegają prawa względem wszelkich dóbr, których poświęcenie może okazać się konieczne w stanie wyższej konieczności<sup>3</sup>. Jeżeli więc właścicielowi służy w zasadzie roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej użyciem, uszkodzeniem lub zniszczeniem jego rzeczy, to nie ma powodów, ażeby takiego samego roszczenia należało odmówić podmiotom, które poniosły szkodę bądź doznały krzywdy wskutek poświęcenia innych dóbr.

Na tych założeniach został zbudowany stosunek odeszkodowawczy, którego elementy tworzące hipotezę normy prawnej oraz elementy podmiotowe zostały omówione w odrębnych publikacjach<sup>4</sup>. Obecnie zaś kolej na rozważenie, czego poszkodowany lub pokrzywdzony może domagać się w okolicznościach przewidzianych art. 142 k.c. od sprawcy szkody bądź krzywdy.

## II

Stosownie do art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić według wyboru poszkodowanego bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. W re-

---

<sup>3</sup>A. A g o p s z o w i c z: Ograniczenia własności wynikające z art. 142 k.c. W: Rozprawy z prawa cywilnego, Warszawa 1985, s. 61 i n.

<sup>4</sup>A. A g o p s z o w i c z: Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej w stanie wyższej konieczności - Elementy hipotezy normy prawnej. W: Prace z prawa cywilnego, Warszawa 1985, s. 77 i n. oraz t e g o ż: Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej w stanie wyższej konieczności - Podmioty stosunku prawnego. ZNUJ. "Prace z Zakresu Prawa Cywilnego i Własności Intelektualnej", Z. 41. Kraków 1985, s. 91 i n.

gule tej znalazła wyraz zasada, iż przede wszystkim powinien być chroniony interes poszkodowanego<sup>5</sup>. Odchylenia od niej mają mniej istotne znaczenie. Wchodzą one w rachubę, gdy przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe, albo gdyby - ze względu na ochronę dłużnika - pociągnęło ono za sobą nadmierne trudności lub koszty; wtedy roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Łatwo zauważyć, iż wspomniana zasada nie może znaleźć zastosowania pod rządem art. 142 k.c. Na czoło bowiem wysuwają się uprawnienia sprawcy szkody, którym została podporządkowana sytuacja poszkodowanego. Nie może on się tym uprawnieniom sprzeciwić, co oznacza, że nie może również posłużyć się roszczeniem o przywrócenie stanu poprzedniego w zakresie, w jakim żądanie to mogłoby dłużnikowi uniemożliwić wykonanie (wykonywanie) jego uprawnień. Założona więc w art. 363 § 1 k.c. zasada ulega w tym wypadku odwróceniu. Priorytet przed interesem wierzyciela uzyskuje interes dłużnika. Nie można na tej podstawie wnosić, iż wierzyciel nigdy nie może domagać się przywrócenia stanu poprzedniego, ta jego możliwość doznaje jednak daleko idącego ograniczenia i to z innych przyczyn niż przewidziane w art. 363 § 1 k.c. in fine<sup>6</sup>. Prowadzi nas to do wniosku, że przepis ten może znaleźć zastosowanie do przypadków regulowanych art. 142 § 1 k.c. tylko wyjątkowo i tylko z daleko idącymi modyfikacjami.

Warto też pamiętać, iż nie chodzi w tym wypadku o naprawienie szkody w majątku poszkodowanego jako całości, lecz o zastąpienie tego, co z niego wyszło, nowym składnikiem. Chociaż więc nie wynika to wyraźnie z brzmienia art. 142 k.c., raczej zaś z jego intencji, mamy do czynienia z rodzajem surrogacji, skoro chodzi - jak się wydaje

---

<sup>5</sup>T. D y b o w s k i: System prawa cywilnego. Prawo zobowiązań. Część ogólna. T. III. Cz. I. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 287.

<sup>6</sup>Nie chodzi bowiem o niemożliwość w sensie fizycznym lub gospodarczym. Por. F. B i a h u t a. W: Kodeks cywilny. Komentarz. T. 2. Warszawa 1972, s. 881.

- o to, aby uzyskany w zamian za zużycie, uszkodzenie lub zniszczenie rzeczy składnik wszedł w miejsce tej rzeczy, a nawet, co może być niekiedy ważne, w jej sytuację prawną<sup>7</sup>. Z umiejscowienia art. 142 k.c. należy wżak wnosić, że dopuszczając zakłócenie w wykonywaniu własności, traktuje on to zjawisko jako przejściowe; jeżeli zaś nawet dopuszcza możliwość zużycia lub zniszczenia rzeczy, należy poszukiwać takiego rozwiązania, które nie prowadziłyby do ostatecznej utraty własności, lecz do jej reaktywowania, co jest możliwe przy założeniu, że uzyskany jako surogat składnik majątkowy mógłby wejść w miejsce tej rzeczy.

Roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego, mimo że poddane różnym ograniczeniom, wysuwa się na pierwsze miejsce jako forma naprawienia szkody. Natomiast gdy nie jest to możliwe, pojawia się dopiero roszczenie o zapłatę odpowiedniej kwoty pieniężnej.

### III

Roszczenie o zapobieżenie szkodzie nie daje się natomiast na gruncie art. 142 k.c. pomyśleć, trzeba by bowiem założyć, że istnieje alternatywa odwrócenia stanu zagrożenia inna niż przewidziana w cytowanym przepisie, ten zaś przyjmuje, że poświęcenie cudzego dobra musi być konieczne w celu zapobieżenia niebezpieczeństwu, wyłącza zatem inną możliwość osiągnięcia wspomnianego celu,

Omawiany reżim prawny wykazuje tę szczególną cechę, dopuszczając tylko odpowiedzialność kompensacyjną (za wyrządzoną szkodę), wyłączając zaś odpowiedzialność prewencyjną (za grożącą szkodę), to jednak zagadnienie ma szerszy aspekt i wymaga omówienia, albowiem

---

<sup>7</sup>Np. gdy chodzi o przynależność lub część składową rzeczy. Szerzej o surogacji por. S. G r z y b o w s k i: System prawa cywilnego. Część ogólna. T. I. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 465 oraz cytowaną tam rozprawę E. K i t ł o w s k i e g o: Surogacja rzeczowa w prawie cywilnym, Warszawa 1969.

są znane takie przypadki odpowiedzialności odszkodowawczej związanej z wykonywaniem uprawnień, które przewidują również ochronę prewencyjną<sup>8</sup>.

Zakładając alternatywną możliwość odwrócenia stanu zagrożenia, podstawowe znaczenie miałoby pytanie, czy właściciel mógłby się w takiej sytuacji sprzeciwić groźbie poświęcenia jego rzeczy w celu ratowania cudzego dobra. Jeżeli tak - odpadłoby roszczenie o zapobieżenie szkodzie oparte na art. 142 k.c., w razie zaś powstania mimo jego sprzeciwu stanu zagrożenia mógłby on tym roszczeniem posłużyć się na zasadach ogólnych. Jeżeli nie - zagadnienie należałoby uznać za otwarte. Odpowiedź zaś zależałaby od tego, czy ów właściciel utracił roszczenie chroniące prewencyjnie jego prawo podmiotowe, czy go nie mógł utracić, bo mu ono nie służyło. W pierwszym bowiem przypadku w miejsce utraconego roszczenia o zapobieżenie naruszeniu prawa własności weszłoby roszczenie o zapobieżenie szkodzie z tymi samymi jednak ograniczeniami, którym z mocy art. 142 k.c. podlega roszczenie o naprawienie szkody, w drugim zaś przypadku zabieg taki byłby niemożliwy, albowiem ów właściciel nie powinien znaleźć się w sytuacji lepszej, niżby był, gdyby nie powstał stan zagrożenia przewidziany w cytowanym przepisie.

Wiadomo natomiast, że bezwzględne prawa rzeczowe nie korzystają w zasadzie z ochrony prewencyjnej, co łatwo zauważyć porównawszy art. 24 § 1 k.c. i art. 222 k.c.<sup>9</sup> Skłania to niektórych autorów do popierania tezy, że art. 439 k.c. tylko wzbogaca zestaw roszczeń służących uprawnionemu z tytułu takiego prawa i tym sposobem wyrów-

---

<sup>8</sup>Najbardziej spektakularny przykład tkwi w art. 25 ust. 3 prawa wodnego (Dz.U. 1974, nr 38, poz. 230 z późn. zm.).

<sup>9</sup>Szerzej na ten temat A. A g o p s z o w i c z: Obowiązek zapobieżenia szkudzie. Podstawa i zakres. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 56 i n. Por. jednak wyrok SN z 3 czerwca 1983 r., III CRN 100/83 z moją glosą. OSPiKA 1985, nr 4, poz. 77.

nuje brak odpowiednika art. 24 zd. 1 k.c.<sup>10</sup> Teza ta nie wydaje się trafna, przede wszystkim bowiem jej akceptacja musi opierać się na założeniu, że trzeba porzucić wykładnię systematyczną i wnioski wynikające z usytuowania art. 439 k.c.<sup>11</sup> Wtedy zaś musi dojść do skrzyżowania się art. 439 k.c. i art. 24 § 1 k.c. oraz do trudnej do rozwiązania kolizji pomiędzy roszczeniami prewencyjnymi wynikającymi z tych przepisów. Osobiście sędzę, że treść art. 24 § 2 k.c. taką możliwość po prostu wyłącza.

Dalej, nie wydaje się trafny pogląd, że roszczenie z art. 439 k.c. bardzo przypomina co do swej natury roszczenia windykacyjne i negatoryjne, tyle że je jakby w czasie wyprzedza<sup>12</sup>. Roszczenia bowiem regulowane art. 222 k.c. chronią bezwzględne prawa rzeczowe i tylko takie prawa, podczas gdy art. 439 k.c. chroni majątek jako całość przed grożącą, niekoniecznie wskutek naruszenia tych praw, szkodą. System odpowiedzialności odszkodowawczej ma charakter uniwersalny i w zasadzie niezależny od bytu praw podmiotowych. Gdy zaś te dwa systemy ochrony ze sobą powiązać, łatwo zauważyć, że zazwyczaj najpierw następuje naruszenie prawa podmiotowego (lub groźba takiego naruszenia), potem zaś dopiero (a czasem równocześnie) pojawia się szkoda (bądź tylko groźba wyrządzenia szkody) jako skutek tego naruszenia. Przeważnie więc stan faktyczny założony w art. 439 k.c. nie wyprzedza, lecz następuje później niż stan założony w art. 222 k.c. (albo równocześnie). Jeżeli zaś szukać analogii w celu wypeł-

---

<sup>10</sup>Tak przede wszystkim A. K l e i n w recenzji mojej rozprawy Obowiązek zapobieżenia szkodzie. Podstawa i zakres (por. przypis 4) - RPEiS 1981, nr 2, s. 237. Podobnie, aczkolwiek z innym uzasadnieniem, W. K a t n e r: Roszczenie o zapobieżenie szkodzie w stosunkach sąsiedzkich. NP 1979, nr 12, s. 36.

<sup>11</sup>Nawiasem mówiąc, właśnie na podstawie systematyki jest formułowana opozycja przeciwko stosowaniu art. 439 k.c. do zobowiązań umownych. Por. B. L e w a s z k i e w i c z - P e t r y k o w s k a: Roszczenie o zapobieżenie szkodzie. "Studia Prawno-Ekonomiczne" 1974, t. XIII, s. 47.

<sup>12</sup>A. K l e i n: Rocznica..., s. 237.

nienia luki w ochronie prewencyjnej praw rzeczowych, to łatwiej o nią na gruncie art. 24 § 1 k.c. niż pod rządem art. 439 k.c.

Dopuszczając jednak taką analogię trzeba by uznać, że w miejsce roszczenia o zaniechanie<sup>13</sup> wchodzi roszczenie o zapobieżenie szkodzie, ale poddane tym samym ograniczeniom co ewentualne roszczenie o naprawienie szkody przewidziane w art. 142 k.c., inaczej zatem jak to ma miejsce na zasadach ogólnych, gdy wspomniane roszczenia nie wyłączają się wzajemnie, lecz się kumulują, każde jednak na podstawie odmiennych przesłanek<sup>14</sup>.

#### IV

Przywrócenie stanu poprzedniego jest wprawdzie najbardziej naturalnym<sup>15</sup>, a także - jak to z poprzednich wywodów wynika - podstawowym sposobem naprawienia szkody pod rządem art. 142 k.c., podlega jednak różnorodnym ograniczeniom, po części znanym. Najpierw więc musi być ono możliwe. Jednak na przeszkodzie tej postaci naprawienia szkody mogą stanąć nie tylko względy wynikające z jej natury, lecz także względy prawne. Nie będzie możliwe przywrócenie stanu po-

<sup>13</sup>W drodze analogii do art. 24 § 1 k.c., ale także do art. 222 § 2 in fine, gdzie chodzi o zaniechanie dalszych naruszeń, a więc w ograniczonym zakresie o prewencję.

<sup>14</sup>Chodzi o roszczenia chroniące prewencyjnie bądź prawo podmiotu przed jego naruszeniem, bądź przed grożącą szkodą. Por. art. 24 § 2 k.c. Aczkolwiek brak odpowiednika tego artykułu wśród przepisów o ochronie własności, to jednak nie ma na ogół wątpliwości, że przyjęta w nim reguła ma również zastosowanie w razie zbiegu roszczeń chroniących bezwzględne prawa rzeczowe z opartymi na zasadach ogólnych roszczeniami ex delicto. Por. T. D y b o w s k i: Ochrona własności w polskim prawie cywilnym. Warszawa 1969, s. 214 i n. oraz S. W ó j c i k. W: System prawa cywilnego - Prawo własności i inne prawa rzeczowe. T. II. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 490 i n., a także A. S z p u n a r: Ustalenie odszkodowania w prawie cywilnym. Warszawa 1975, s. 144 i tam wskazaną literaturę.

<sup>15</sup>Por. J. R e z l e r: Naprawienie szkody wynikłej ze spowodowania uszczerbku na ciele lub zdrowiu. Warszawa 1968, s. 39; A. S z p u n a r: Ustalenie..., s. 142 i n.; T. D y b o w s k i: System.... t. III. cz. 1, s. 288 i n.



przedniego także wtedy, gdyby prowadzić ono miało do zaniechania użycia, uszkodzenia lub zniszczenia rzeczy mimo spełnienia przesłanek założonych w cytowanym przepisie.

Dalsze ograniczenie wynika z funkcji roszczenia o naprawienie szkody, nie zmierza ono bowiem do kompensaty wszelkiej szkody w majątku wierzyciela, lecz tylko do wprowadzenia do niego surrogatu mającego skompensować utracone roszczenia chroniące prawo podmiotowe względem poświęconego dobra, chodzi bowiem o szkodę "wynikłą stąd", że właściciel nie mógł się sprzeciwić użyciu, uszkodzeniu lub zniszczeniu jego rzeczy. Pamiętać także należy, iż zarówno art. 23 § 1 k.k., jak i art. 142 § 2 k.c. zakładają określoną relację pomiędzy wartością dobra poświęconego i dobra ratowanego. Wedle pierwszego z cytowanych przepisów dobro poświęcone nie powinno przedstawiać wartości oczywiście większej niż dobro ratowane; wedle zaś drugiego - grożąca wskutek poświęcenia cudzego mienia szkoda nie powinna być oczywiście i niewspółmiernie większa niż szkoda grożąca ratowanemu. Chociaż relacja ta dotyczy innego stosunku prawnego, nie ulega wątpliwości, iż oddziałuje ona pośrednio na stosunek odszkodowawczy, wyznacza bowiem zarówno granice roszczenia o naprawienie szkody, jak i odpowiadającego temu roszczeniu obowiązku.

Wreszcie przywrócenie stanu poprzedniego może być niemożliwe ze względu na właściwości poświęconego dobra. Dotyczy to przede wszystkim dóbr o charakterze niemajątkowym, a także mienia niezamiennego, w szczególności zaś oznaczonego indywidualnie. Nie stoi natomiast temu na przeszkodzie nadmierna trudność, o której wspomina art. 363 § 1 k.c.; zwłaszcza zaś brak równowagi rynkowej nie powinien, mimo trudności w zaspokojeniu omawianego roszczenia, prowadzić do zastąpienia tej postaci naprawienia szkody przez zapłatę odpowiedniej kwoty pieniężnej .

Przeważnie, w przypadku użycia cudzej rzeczy, przywrócenie stanu poprzedniego nastąpi przez jej zwrot, albo zwrot takiej samej rzeczy<sup>17</sup>, co nie wyklucza ekwiwalentu pieniężnego za jej używanie. Podobnie gdy rzecz została uszkodzona, w grę może wchodzić jej naprawa bądź zastąpienie inną rzeczą zamienną, jeżeli wskutek uszkodzenia straciła ona swoją wartość użytkową. Tak samo w przypadku użycia lub zniszczenia takiej rzeczy. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że w razie użycia rzeczy odżywają, z chwilą ustania prawa do samoobrony, roszczenia windykacyjne i negatoryjne chroniące własność. Mogą więc one istnieć oprócz roszczenia o przywrócenie stanu poprzedniego, każde z nich dotyczyć będzie jednak innego przedmiotu czasowego. Gdy natomiast rzecz zostanie zużyta lub zniszczona, ustanie własność wraz ze swoimi roszczeniami ochronnymi, chyba że w miejsce rzeczy utraconej wprowadzimy do majątku wierzyciela surrogat tej rzeczy.

## V

Jeżeli natomiast nie jest możliwe przywrócenie stanu poprzedniego, zamiast niego albo oprócz niego pojawia się roszczenie o zapłatę odpowiedniej kwoty pieniężnej. Ogranicza je wartość poniesionej przez wierzyciela straty, chodzi bowiem o ekwiwalent za to, co poszkodowany utracił, gdyż nie mógł się sprzeciwić poświęceniu określonego dobra, nie zaś o uszczerbek majątkowy ustalony zgodnie z art. 361 § 2 k.c.<sup>18</sup> Dodatkowy argument za wspomnianym ogranicze-

się złudne. Por. A. Szpunar: Ustalenie..., s. 141 oraz tegoż: Restytucja naturalna jako sposób naprawienia szkody. NP 1985, nr 1, s. 3 i n.

<sup>17</sup>Trzeba jednak wyraźnie odróżnić sytuację, gdy zwrot następuje wskutek uruchomienia roszczenia windykacyjnego, które odżyło, od sytuacji, gdy zwrot następuje wskutek roszczenia odszkodowawczego z mocy art. 142 k.c. Jak wiadomo, te dwa roszczenia wyłączają się nawzajem.

<sup>18</sup>Por. A. Agopszowicz: Elementy..., s. 81 i n.

niem wynika z art. 438, k.c., ten bowiem, kto działając z pobudek altruistycznych, wyrządził szkodę w cudzym interesie, powinien mieć możliwość skompensowania własnego uszczerbku majątkowego za pomocą roszczenia skierowanego przeciwko osobom, które odniosły korzyść. Może natomiast żądać tego tylko w granicach poniesionej straty. Skoro zaś sprawcy szkody nie można postawić żadnego zarzutu również wtedy, gdy działał we własnym interesie, przeto i jego odpowiedzialność wymaga takiego samego ograniczenia.

Naprawienie szkody w tej postaci jest natomiast w zasadzie zawsze możliwe, nie może ono bowiem stanąć na przeszkodzie użyciu, uszkodzeniu lub zniszczeniu cudzej rzeczy w okolicznościach przewidzianych w art. 142 k.c. Może jednak pociągnąć za sobą obowiązek przetrastający wypłacalność dłużnika. Powstaje więc pytanie, czy nie powinna ona ulec jakiemuś dodatkowemu ograniczeniu. W pewnym stopniu ograniczenie to wynika z wymaganej proporcji pomiędzy wartością dóbr (szkód) poświęconego i ratowanego, będzie ono jednak miało wpływ na roszczenia odszkodowawcze tylko wtedy, gdy dobro ratowane należy do sprawcy szkody. W innych zaś przypadkach, w szczególności w celu ograniczenia odpowiedzialności negotiorum gestora, może powstać potrzeba sięgnięcia do przepisów zezwalających na miarkowanie odszkodowania. Można to uzyskać przez sięgnięcie do art. 5 k.c., z pominięciem art. 440 k.c., ze względu przede wszystkim na jego nader ograniczony zasięg, aczkolwiek rozwiązanie takie może wzbudzić kontrowersję.

Przyjęcie zasady, że odpowiedzialność dłużnika ogranicza się w zasadzie do wartości poniesionej przez wierzyciela straty, zmusza do odpowiedniego stosowania przepisów normujących naprawienie szkód wynikłych z rozstroju zdrowia lub uszkodzenia ciała do tego zakresu odniesienia<sup>19</sup>, zmierzają one bowiem do pełnej kompensaty szkody. Moż-

---

<sup>19</sup>Por. J. R e z l e r: Naprawienie... oraz A. S z p u n a r: Ustalenie... Por. również W. C z a c h ó r s k i. W: System prawa cywilnego. Prawo zobowiązań. Część ogólna. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 659 i n.

na jednak - co wydaje się właściwsze - uniknąć tego zabiegu posłużwszy się odpowiednio (lub wprost) art. 127 § 2 k.c.

Większe natomiast wątpliwości rodzi sytuacja, gdy uszczerbek powstały wskutek naruszenia dóbr osobistych nie daje się oznaczyć w pieniądzu. Chodzi więc o naprawienie krzywdy; panuje wszak przekonanie, że kompensata krzywdy w pieniądzu jest możliwa tylko w przypadkach w ustawie wyraźnie oznaczonych<sup>20</sup>. Nie mam zamiaru tego przekonania podważać. Sądzę jednak, iż nie istnieją przyczyny, dla których należałoby zasady tej na gruncie art. 142 k.c. zbyt rygorystycznie przestrzegać. Jeżeli bowiem nie jest możliwe naprawienie krzywdy przez przywrócenie stanu poprzedniego, to pozostaje tylko zapłata odpowiedniej kwoty pieniężnej, należy zaś dążyć do tego, aby przypadki krzywdy nie naprawionej ograniczyć do minimum, co wynika z konieczności uogólnienia reguły wyrażonej w art. 142 § 1 k.c. in fine. Wydaje się jednak również, iż ten sposób naprawienia krzywdy nie mógłby być stosowany wbrew woli skrzywdzonego, samo zaś odszkodowanie pieniężne powinno być sprowadzone raczej do rangi symbolu, a w każdym razie podlegać znacznemu miarkowaniu.

## VI

Odpowiedzialność za szkodę, ograniczona w zasadzie do poniesionej straty, podlega dalszym ograniczeniom, w szczególności z mocy art. 424 k.c. Stosownie do cytowanego przepisu ten, kto zniszczył lub uszkodził cudzą rzecz albo zabił lub zranił cudze zwierzę w celu odwrócenia od siebie lub od innych niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio od tej rzeczy lub zwierzęcia, nie jest odpowiedzial-

---

<sup>20</sup>Por. J. P a n o w i c z - L i p s k a: Majątkowa ochrona dóbr osobistych. Warszawa 1975, s. 9 oraz 20 i n.; A. S z p u n a r: Ochrona dóbr osobistych. Warszawa 1979, s. 179.

ny za wynikłą stąd szkodę, jeżeli niebezpieczeństwa sam nie wywołał, a niebezpieczeństwu nie można było inaczej zapobiec i jeżeli ratowane dobro jest oczywiście ważniejsze aniżeli dobro naruszone.

Przepis ten rodzi rozliczne wątpliwości wynikłe zarówno z jego uwytyowania, jak i treści. Jeżeli bowiem wprowadza ón w istocie wyjątek od zasady wyrażonej w art. 142 § 1 k.c. *in fine*<sup>21</sup>, to powstaje pytanie, dlaczego został umieszczony wśród przepisów o czynach niedozwolonych. Na domiar wymienia on nowe kryteria ocenne, które nie korespondują ani z art. 23 § 1 k.k., ani z art. 142 § 2 k.c. Zamiast bowiem wartości oczywiście większej (art. 23 § 1 k.k.) albo szkody oczywiście i niewspółmiernie większej (art. 142 § 2 k.c.) pojawia się dobro oczywiście ważniejsze. Ważniejsze zaś może ono być niezależnie od tego, jaką posiada wartość bądź jaka grozi szkoda w razie jego poświęcenia<sup>22</sup>.

Pierwszą wątpliwość - jak się wydaje - można uzasadnić jedynie, względami historycznymi. Odpowiednik bowiem tego przepisu został wprowadzony do kodeksu zobowiązań (art. 140) w chwili, gdy nie było skodyfikowanego prawa rzeczowego, na podstawie przekonania, ugruntowanego przez doktrynę prawa karnego, iż istnieje rozłączny podział pomiędzy obroną konieczną i stanem wyższej konieczności. Albo stan zagrożenia pochodzi od człowieka - wtedy mamy do czynienia z obroną konieczną, albo od rzeczy - wtedy zaś w grę wchodzi stan wyższej konieczności<sup>23</sup>. Przekonaniu temu odpowiadało sąsiedztwo art. 139 i 140 k.z., a także sąsiedztwo art. 423 i 424 k.c. Ustawodawca

---

<sup>22</sup>Nie podzielam poglądu, iż w stosunku do art. 140 k.z. nie zaszła istotna zmiana merytoryczna (por. Z. Maślowski: Kodeks cywilny. Komentarz, T. 2. Warszawa 1972, s. 1031), przepis ten wymagał bowiem, ażeby czyn wyrządzający szkodę był konieczny, czemu odpowiada obecnie zwrot "niebezpieczeństwa nie można [...] inaczej uniknąć", dalsza więc część zdania zawiera nowe przesłanki, które muszą spełnić się po to, ażeby nastąpiło zwolnienie od odpowiedzialności.

<sup>23</sup>Szerzej na ten temat por. A. Agopiszowicz: Prawo do samoobrony..., s. 86 i n.

(1964 r.) przeoczył więc powiązanie, jakie istnieje pomiędzy art. 142 i 424 k.c.

Drugiej wątpliwości nie daje się w ogóle wyjaśnić, nie ulega| bowiem kwestii, iż art. 140 k.z. lepiej korespondowałby z art. 142 k.c. w obecnym brzmieniu. Artykuł 140 k.z. wymagał bowiem tylko, by czyn wyrządzający szkodę był konieczny, czemu odpowiada obecna formuła, wedle której "niebezpieczeństwu nie można [...] inaczej zapobiec", nie wprowadzał zaś żadnych dodatkowych kryteriów | ocennych dotyczących wzajemnej relacji pomiędzy dobrem poświęconym i ratowanym. Trudności więc, jakie wiążą się z odmiennym | w tym zakresie brzmieniem art. 23 § 1 k.k. i art. 142 § 2 k.c., ulegają dodatkowemu pomnożeniu na gruncie art. 424 k.c. Na domiar zastosowana terminologia nie pozwala na sprowadzenie ich do wspólnego mianownika, co oznacza, iż muszą się one kumulować po to, ażeby art. 424 k.c. mógł znaleźć zastosowanie.

Jednak w celu doprowadzenia do w miarę jasnego wyobrażenia o tym, kiedy art. 424 k.c. może | być zastosowany, należy przypomnieć podział zagrożeń na powstałe wskutek: a) zachowania się osób, b) właściwości rzeczy oraz c) innych zdarzeń. Nie koresponduje on z przyjętym w doktrynie podziałem na "dwa rodzaje stanu konieczności, mianowicie: a) jest atak, ale nie ze strony poszkodowanego, lecz ze strony zwierzęcia, b) w ogóle nie ma ataku, albo jest atak ze strony osoby trzeciej lub ze strony rzeczy należącej do osoby trzeciej. Uchylenie odpowiedzialności następuje tylko w | pierwszym przypadku [...]"<sup>24</sup>

Jeżeli pominąć ów atak, który kojarzy się raczej z zamachem (por. art. 423 k.c.) i wymaga odrębnego rozważenia, można przyjąć, że art. 424 k.c. wprowadza podział na przypadki, gdy: a) rzecz (zwierzę)

<sup>24</sup>R. Longchamps de Beier: Zobowiązania. Wyd. III oprac. przez J. Górskiego. Poznań 1948, s. 250.

została uszkodzona lub zniszczona dlatego, że było to konieczne w celu odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio od tej rzeczy (zwierzęcia), b) inne przypadki uszkodzenia bądź zniszczenia rzeczy (zwierząt), w tym także o właściwościach groźnych dla otoczenia, konieczne jednak w celu odwrócenia stanu zagrożenia pochodzącego z innego źródła. Zwolnienie od odpowiedzialności dotyczy tylko pierwszej z tych grup.

Nie może to być jednak rzecz niczyja, nie do pomyślenia jest bowiem odpowiedzialność za uszkodzenie lub zniszczenie takiej rzeczy (zwierzęcia)<sup>25</sup>, nie powstaje więc wtedy kwestia, czy można być od niej zwolnionym.

Wbrew jednak pozorom nie tylko groźne właściwości tej rzeczy (zwierzęcia) rozstrzygają o odpowiedzialności za szkodę lub jej brak. Istotne znaczenie ma również zachowanie się sprawcy szkody. Muszą się zatem spełnić kumulatywnie trzy przesłanki:

- 1) stan zagrożenia ze strony czyjejś rzeczy (zwierzęcia) nie może być wywołany przez sprawcę szkody;
- 2) niebezpieczeństwu nie można inaczej zapobiec niż przez zniszczenie lub uszkodzenie tej rzeczy (zwierzęcia);
- 3) ratowane dobro jest oczywiście ważniejsze aniżeli dobro poświęcone.

Z hipotezy zatem art. 142 § 2 k.c. wyodrębnia się sytuacja tego, kto uszkodził lub zniszczył cudzą rzecz (zwierzę) w celu odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio od tej rzeczy (zwierzęcia), albowiem nie odpowiada on za szkodę wyrządzoną w ten sposób, jeżeli niebezpieczeństwa sam nie wywołał i jeżeli ratowanie dobro jest oczywiście ważniejsze niż dobro naruszone<sup>26</sup>.

<sup>25</sup> Aczkolwiek A. K l e i n wydaje się dopuszczać dalsze istnienie stosunku prawnego mimo wyzbycia się własności (por. Recenzja..., s. 39 oraz 50 i n.).

<sup>26</sup> Co do przynależności zwierzyny łownej por. moją głosę do wyroku SN z 19 kwietnia 1974 r., II CR 157/74. OSPiKA 1975, nr 5, poz. 104. Zasada wyrażona w art. 2 ustawy z 17 czerwca 1959 r. o hodo-

Wyłączenie to nie dotyczy odszkodowania za użycie, można sądzić, że także za zużycie cudzej rzeczy, nie wydaje się bowiem możliwa wykładnia ekstensywna zważywszy, że mamy do czynienia z wyjątkiem od zasady wyrażonej w art. 142 § 1 k.c. in fine. Te same względy mogą przemawiać przeciwko stosowaniu wspomnianych reguł do przypadków, gdy stan zagrożenia wynika z właściwości innych, niż rzeczy, dóbr. Jednak argument a maiore in minus może uzasadniać rozstrzygnięcie odmienne.

Konkluzja zamyka się jednak w stwierdzeniu, że najistotniejsze znaczenie wydaje się mieć pierwsza z wymienionych przesłanek. Wynika z niej bowiem, że roszczenie odszkodowawcze nie służy poszkodowanemu, który stan zagrożenia sam wywołał. Reguła ta wymaga uogólnienia mimo wyjątkowego charakteru przepisu, z którego się wywodzi, można by ją wszak wyprowadzić również z zasad współżycia społecznego.

## VII

Inny przypadek wyłączenia odpowiedzialności za szkodę normuje art. 423 k.c. Zgodnie z jego treścią ten, kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni i bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro własne lub innej osoby, nie jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną napastnikowi. Rodzi się więc pytanie, jaka jest wzajemna relacja pomiędzy regułą (jej hipotezą) wypowiedzianą w art. 142 § 1 k.c. in fine a wspomnianym przepisem. Zagadnienie jest obszernie i w gruncie rzeczy dotyczy kwestii, czy relacja ta przedstawia się tak, jak wycinek koła do koła; czy tak, jak dwa przecinające się koła; czy wreszcie być może tak, jak dwa koła nie mające punktów stycznych.

wli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim (tekst jedn. Dz.U. 1973, nr 33, poz. 197) wymaga rozszerzenia na wszelkie zwierzęta żyjące w stanie wolnym.



W celu udzielenia wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie, trzeba zbadać, czy wszystkie elementy hipotezy założone w art. 423 k.c. miezczą się w formule określającej stan wyższej konieczności. Wymaga to z kolei sięgnięcia do art. 22 k.k., ponieważ cytowane przepisy wykazują mniejsze odchylenia od siebie niż pomiędzy art. 142 k.c. i art. 23 k.k., nie oznacza to jednak, iż chodzi o różnice pozbawione znaczenia. Przynajmniej nie można przyjąć takiego założenia a priori. Jednocześnie łatwo stwierdzić punkty styczności, pozostawiając więc rozwiązanie sygnalizowanego tu problemu do odrębnych badań, można się ograniczyć do przedstawienia tych punktów.

Przyjęliśmy, że prawo do samoobrony powstaje zawsze, ilekroć pojawia się stan bezpośredniego zagrożenia dla jakiegokolwiek dobra. Tym bardziej więc prawo to powstaje, gdy mamy do czynienia z bezprawnym zamachem, którego nie można odeprzeć za pomocą innych środków prawnych. Pod wpływem jednak doktryny karnistycznej przyjmuje się na ogół, iż chodzi o obronę przed zamachem ze strony człowieka<sup>27</sup>. Na gruncie prawa cywilnego nie znajduję podstaw do takiego ograniczenia, łatwo bowiem można sobie wyobrazić bezprawny zamach ze strony osoby prawnej albo jakiegokolwiek innej wystarczająco wyodrębnionej jednostki organizacyjnej (tzw. ułamnej osoby prawnej). Słowo "napastnik" nie oznacza, iż w grę wchodzi tylko osoba fizyczna. Nic też ani w treści art. 142 k.c., ani w treści art. 423 k.c. nie wskazuje na to, ażeby prawo do samoobrony należało przyznać tylko tym osobom. Jest jednak oczywiste, że ograniczenia wyprowadzone z prawa karnego, jakkolwiek dotyczące odpowiedzialności (nieodpowiedzialności) wyłącznie osób fizycznych, muszą znaleźć zastosowanie w sferze prawa cywilnego także do osób prawnych. W przeciwnym bowiem razie jednolita w założeniu instytucja musiałaby ulec dyferencjacji w zależności od podziału na osoby fizyczne i prawne. Niespójność pomię-

---

<sup>27</sup> Por. dla przykładu Z. M a s i o w s k i, W: Kodeks cywilny..., s. 1030.

dzy prawem karnym i cywilnym uległaby wtedy znacznemu pogłębieniu, ku czemu brak - jak się wydaje - uzasadnienia.

Można jednak stwierdzić, że obrona konieczna jest gatunkiem dozwolonej samoobrony. Między innymi uprawnieniami pojawia się więc możliwość poświęcenia cudzego dobra w celu ratowania dobra zagrożonego, jeżeli jest to konieczne do odwrócenia zagrożenia. Warto jednak wskazać na to, że art. 423 k.c. takiego warunku nie zawiera<sup>28</sup>. Nie zawiera go również art. 22 § 1 k.k. (w odróżnieniu od art. 23 § 1 k.k.). Rodzi to ten skutek, że mniej jasno rysuje się granica pomiędzy obroną konieczną a jej przekroczeniem. Artykuł 22 § 3 k.k. wymienia tytułem przykładu sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu. Brak owej współmierności, jak również proporcji pomiędzy dobrem poświęconym i zagrożonym może prowadzić do uznania iż reakcja zagrożonego nie była "konieczna"<sup>29</sup> w tym sensie, że odparcie zamachu było możliwe bądź przez zastosowanie innych środków, bądź przez zastosowanie środków mniej intensywnych. W ten sposób przesłanki rozgraniczają obronę konieczną i wyższą konieczność do ich przekroczenia ulegają znacznemu zbliżeniu.

Podobnie też jest wymagana bliska więź w czasie pomiędzy zamachem i reakcją, wykluczająca możliwość odparcia zamachu innymi środkami.

Odmienne natomiast niż pod rządem art. 23 § 3 k.k. na działanie w obronie koniecznej może powołać się także ten, kto ma szczególny obowiązek chronić poświęcone dobro, aczkolwiek treść art. 22 § 2 k.k. in fine może budzić w tym względzie wątpliwości. Wydaje się

---

<sup>28</sup> Jeżeli pominąć zwrot "[...] w obronie koniecznej [...]". Jednak przepis ten nie zawiera odpowiedzi na pytanie, co to jest obrona konieczna. Desygnatu więc nazwy trzeba poszukiwać poza jego treścią.

<sup>29</sup> Por. Z. M a s ł o w s k i. W: Kodeks cywilny..., który jednak potrzebę zachowania proporcji pomiędzy dobrem poświęconym i chronionym wydaje się uzasadniać zasadami współżycia społecznego, co celowe przy założeniu, że obrona konieczna i stan wyższej konieczności wyłączają się nawzajem.

bowiem z niego wynikać, iż chodzi tylko o obowiązek służbowy. Nie ma jednak powodów do wykładni ścieśniającej, skoro w art. 22 k.k. brak odpowiednika art. 23 § 3 k.k.

Aczkolwiek art. 423 k.c. zwalnia od odpowiedzialności za wszelką szkodę, nie tylko zatem za szkodę wyrządzoną użyciem, uszkodzeniem lub zniszczeniem rzeczy, okoliczność ta nie ma istotniejszego znaczenia, skoro uznaliśmy, iż dyspozycja art. 142 § 1 k.c. in fine wymaga ekstrapolacji na przypadki poświęcenia jakiegokolwiek dobra. W tym kontekście pojawia się również pytanie, czy idąc po tej linii należy opowiedzieć się także za zwolnieniem od odpowiedzialności za wyrządzoną w obronie koniecznej krzywdę. Sądzę, że odpowiedź powinna być pozytywna.

Wreszcie trzeba podkreślić, że wspomniane zwolnienie dotyczy tylko odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną napastnikowi, jeżeli więc pojawiła się konieczność poświęcenia dobra przynależnego do osoby trzeciej w celu odparcia zamachu, zwolnienie to nie będzie miało miejsca.

Interesująca wydaje się także wzajemna relacja pomiędzy art. 423 i 424 k.c., zamach bowiem może nastąpić przy użyciu rzeczy (zwierzęcia). Wtedy zaś intensyfikacji ulega zazwyczaj stan zagrożenia, oprócz bowiem nagłego targnięcia się na cudze dobro (zachowania się osób) zagrożenie to ulega wzmożeniu przez niebezpieczne właściwości rzeczy (zwierzęcia). Zważywszy, że mamy do czynienia z działaniem bezprawnym, zasługującym więc na ocenę pejoratywną, trzeba - jak sądzę - przyjąć, że odpadają ograniczenia założone w art. 424 k.c. Nie powstaje więc potrzeba oceny, czy ratowane dobro jest oczywiście ważniejsze niż dobro naruszone.

Istotniejsze natomiast wątpliwości dotyczą warunku, aby niebezpieczeństwo nie zostało wywołane przez sprawcę szkody. Przy założeniu bowiem, że stan zagrożenia może być następstwem zachowania się tak napastnika, jak i sprawcy szkody, powstaje pytanie, czy tego rodzaju kumulacja przyczyn miałaby prowadzić zawsze do zwolnienia od

odpowiedzialności. Chcąc na nie odpowiedzieć, trzeba sięgnąć do źródeł powstania prawa do dozwolonej samoobrony. Nie ma wszak założenia, że prawo to nie może powstać, jeżeli stan zagrożenia wywołał zagrożony, przynajmniej tak długo, jak długo nie można mu postawić zarzutu, że postępowaniem swym naruszył porządek prawny lub zasady współżycia społecznego. Gdy zaś ono powstało, zagadnienie sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy nie zachodzą okoliczności przewidziane art. 5 k.c. Z samego zatem faktu, że zagrożony stan zagrożenia wywołał, nie wynika jeszcze, iż nie służy mu prawo do dozwolonej samoobrony, w tym również uprawnienie do poświęcenia cudzego dobra, gdy jest to konieczne do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, obciąża go natomiast odpowiedzialność za wyrządzoną w ten sposób szkodę. Jeżeli jednak przeciwstawimy zachowaniu się zagrożonego zgodnemu z prawem bezprawne zachowanie się napastnika, łatwo już o konkluzję, iż byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, gdyby mimo pejoratywnej oceny jego zachowania się przyznać mu roszczenie odszkodowawcze od sprawcy szkody. Przyczynienie się poszkodowanego rodzi zatem tak dalece odmienne skutki niż przewidziane w art. 362 k.c., że nasuwa wątpliwość, czy posłużenie się tym przepisem jest w ogóle możliwe. Możliwość bowiem miarkowania obowiązku naprawienia szkody ogranicza się do przypadków, gdy żadnej ze stron nie można postawić zarzutu i wpływa raczej z zasad współżycia społecznego niż z cytowanego przepisu.

Natomiast jeżeli sprawca szkody stanu zagrożenia sam nie wywołał, nie odpowiada w zasadzie za wyrządzoną przez siebie szkodę, tym bardziej więc nie ponosi odpowiedzialności, gdy stan ten został spowodowany bezprawnym zamachem. O ile jednak formuła art. 424 k.c. wymaga o tyle wykładni ścieśniającej, że obejmuje ona tylko nienaganne zachowanie się zagrożonego, to art. 423 k.c. wydaje się domagać wykładni rozszerzającej na wszelkie wypadki bezprawia i naruszenia zasad współżycia społecznego. Nie ma bowiem przyczyn, dla

których tylko bezprawny zamach miałby pozbawić poszkodowanego roszczenia odszkodowawczego, inne zaś rodzaje bezprawia - nie.

Wyklądnia ta znajduje dodatkowe uzasadnienie w treści art. 343 § 2 k.c., wynika bowiem z niego, że każde bezprawne (samowolne) naruszenie posiadania, nie tylko więc w postaci zamachu, uzasadnia obronę konieczną. Wątpliwości mogą natomiast dotyczyć chwili powstania tego uprawnienia. O ile bowiem na gruncie art. 423 k.c. powstaje ono z chwilą podjęcia zamachu, a nie dopiero w momencie naruszenia określonego dobra, o tyle art. 343 § 1 k.c. wydaje się zakładać tę drugą sytuację. Wtedy jednak odpadłaby różnica pomiędzy obroną konieczną a dozwoloną samopomocą (art. 343 § 2 k.c.). O ile więc tę drugą można z całą pewnością uruchomić dopiero "po samowolnym naruszeniu posiadania", to tę pierwszą już przed takim naruszeniem<sup>30</sup>. Wydaje się jednak oczywiste, że zwalniając od odpowiedzialności sprawcę szkody działającego w obronie koniecznej, powinniśmy postąpić podobnie w stosunku do tego, kto ją wyrządził, stosując dozwoloną samopomoc. Wtedy zaś pojawi się potrzeba rozważenia, jaka jest wzajemna relacja pomiędzy art. 142 k.c. i art. 343 § 2 k.c.

## VIII

Samoobrona i samopomoc mają tę wspólną cechę, że są regulowane przez prawo przedmiotowe w sposób częściowy.

<sup>30</sup>Tak też na ogół zgodnie doktryna. Por. np. J. I g n a t o w i c z, W: Kodeks cywilny. Komentarz, T. 1, Warszawa 1972, s. 785; A. K u n i c k i, W: System prawa cywilnego. Prawo własności i inne prawa rzeczowe. T. II. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 871. Poglądy A. Kunickiego o tyle budzą wątpliwość, iż wydaje się z nich wynikać, jakoby posiadaczowi służył wybór (łącznik "lub") pomiędzy samoobroną a pomocą sądową (s. 870). Podobnie L. M y c z k o w s k i w głosie do wyroku SN z 8 marca 1982 r., IV CR 26/82. OSPiKA 1983, nr 2, poz. 26. Inaczej jednak i trafnie A. K u n i c k i (s. 873). Tak też S. G r z y b o w s k i: System..., t. I, s. 658.

Drugą wspólną cechą jest wyjątkowy charakter uprawnień, które o tyle tylko mogą być uruchomione, o ile nie jest możliwe poszukiwanie ochrony przed powołanymi w tym celu organami państwowymi. Łatwiej jednak wyznaczyć taką więź w czasie dla dozwolonej reakcji, gdy grozi naruszenie określonego dobra (prawa względem określonego dobra), chodzi więc o zapobieżenie jego naruszenia, niż gdy dobro to (prawa względem tego dobra) zostało już naruszone, chodzi zaś o przywrócenie stanu poprzedniego. Jest to bowiem zawsze stan statyczny, wydawałoby się zatem, że nie wymaga on uruchomienia nadzwyczajnych środków ochrony. Artykuł 343 § 2 k.c. możliwość taką jednak dopuszcza pod warunkiem, że reakcja będzie "niezwłoczna"<sup>31</sup>. Przepis ten dotyczy ochrony posiadania. Zaraz jednak pojawia się pytanie, dlaczego właśnie posiadanie zasługuje na tego typu uprzywilejowanie. Zamiast tracić czas na zbędne poszukiwania | odpowiedzi, prościej przyjąć, że jest to środek chroniący wszelkie dobra, podobnie jak wszelkie dobra chroni prawo do dozwolonej samoobrony. Różnica | polega na tym, że samoobrona ma charakter ochrony prewencyjnej, samopomoc natomiast ochrony kompensacyjnej.

Przy takim założeniu pojawia się potrzeba zintegrowania tych dwóch środków ochrony wspólnymi przesłankami<sup>32</sup>, zwłaszcza wtedy, gdy w związku z zastosowaniem samopomocy konieczne staje się poświęcenie cudzego dobra, mogące wyrządzić z kolei szkodę (krzywdę). Wtedy zaś szczególny reżim odpowiedzialności powinien objąć także te przypadki.

Zastosowanie tego rodzaju wykładni nie natrafia na większe przeszkody, przynajmniej na gruncie prawa cywilnego. | Wyjątek dotyczy

---

<sup>31</sup>Por. niejasne w tym względzie wywody J. I g n a t o w i c z a. W: Kodeks cywilny..., s. 343.

<sup>32</sup>Art. 343 § 2 k.c. zabrania jednak stosowania przemocy względem osób. A contrario zakaz taki nie dotyczy obrony koniecznej, nie jest jednak jasne, czy nie należy go rozszerzyć na inne przypadki dozwolonej samoobrony (w dążeniu do maksymalnej integracji przesłanek).

rzeczy ruchomych. Artykuł 343 § 2 k.c. dopuszcza bowiem samopomoc tylko wtedy, gdy posiadaczowi grozi niebezpieczeństwo niepowetowanej szkody<sup>33</sup>. Niepowetowanej to jest takiej, której zapobiec inaczej się nie da. Wyjątkowy charakter cytowanego przepisu przemawia przeciwko wykładni ekstensywnej. Jednocześnie zawiera on przesłankę ograniczającą powstanie prawa do samopomocy. Jeżeli zaś ono nie powstaje, nie może powstać również uprawnienie dodatkowe do poświęcenia innego dobra w celu ratowania dobra "chronionego". Gdy zaś wspomniane prawo powstaje, możliwość poświęcenia innego dobra podlega ograniczeniom wyprowadzonym z wykładni art. 142 k.c., odpowiedzialność zaś za wyrządzoną w ten sposób szkodę (krzywdę) - ograniczeniom wynikającym między innymi z art. 424 i 423 k.c.

## IX

Zagadnienie, w jakim terminie przedawniają się omówione roszczenia, jest złożone z wielu względów. Przede wszystkim bowiem trzeba mieć na uwadze roszczenia o naprawienie szkody, lecz także roszczenia o naprawienie krzywdy. Te ostatnie, jeżeli nie zmierzają do zadośćuczynienia w formie pieniężnej, nie mają charakteru majątkowego, nie ulegają więc przedawnieniu. Podział na roszczenia o charakterze majątkowym i niemajątkowym, konieczny ze względu na dyspozycję art. 117 § 1 k.c., nie pokrywa się z podziałem na dobra osobiste i rzeczy, założonym w art. 142 k.c., istnieją bowiem takie prawa na dobrach osobistych (niematerialnych), które przynajmniej po części mają charakter majątkowy<sup>34</sup>. Istnieją jednak, co prawda

---

<sup>33</sup> Pod warunkiem, że reakcja nastąpi "natychmiast". W zdaniu pierwszym art. 343 § 2 k.c., wymaga się natomiast działania "niezwłocznego". Nie sądzę jednak, ażeby należało tej terminologii przypisywać istotniejsze różnice znaczeniowe.

<sup>34</sup> Np. prawa autorskie.

nieliczne, prawa względem dóbr materialnych, których wartości nie daje się oznaczyć w pieniądzu<sup>35</sup> lub jest to możliwe tylko ze znacznym przybliżeniem.

Jeżeli z kolei roszczenie o naprawienie szkody (krzywdy) wkracza w miejsce roszczenia chroniącego prawo podmiotowe, np. własność, powstaje pytanie, czy nie powinno ono dzielić jego losu. Wtedy bowiem trzeba by przyjąć, że nie przedawniają się one, albo przedawniają się w terminach założonych w art. 223 k.c., bądź - gdy chodzi o ochronę posiadania - ulegają prekluzji w terminie przewidzianym w art. 344 § 2 k.c. Prowadzi nas to do nieślychania złożonych sytuacji prawnych, za takim więc rozwiązaniem trudno się opowiedzieć z przyczyn czysto pragmatycznych.

Jeżeli nawet odizolujemy je (roszczenia) całkowicie od stosunków prawnych, z którymi omawiany stosunek odszkodowawczy jest powiązany, nie unikniemy pytania, czy należy zastosować terminy przewidziane w art. 442 k.c. czy w art. 118 k.c.

Przeciwko pierwszej z wymienionych możliwości przemawia wiele argumentów. Łatwo bowiem zauważyć, że stosunek odszkodowawczy powstały z mocy art. 142 k.c. wykazuje tyle cech szczególnych, iż nie daje się przyrównać do stosunku zrodzonego *ex delicto*. Niemal wszystkie jego elementy są regulowane odrębnie, nie powstaje więc potrzeba sięgnięcia do art. 415 i nast. k.c. Jednocześnie art. 442 k.c. ma charakter wyjątku od zasady, nie dopuszcza więc wykładni ekstensywnej. Wszystko to przemawia za uznaniem, że roszczenie o naprawienie szkody wynika z omawianego stosunku prawnego przedawnia się w terminach przewidzianych w art. 118 k.c. Tezę tę można wesprzeć argumentem, że w tych samych terminach przedawniają się w zasadzie roszczenia odszkodowawcze *ex contractu*, istnieje zaś jedna cecha wspólna charakteryzująca wspomniane typy odpowiedzialności, powiązanie stosun-

---

<sup>35</sup>Takich np. jak woda, powietrze atmosferyczne, a nawet złoża surowców mineralnych *in situ*.



ku odeszkodowawczego z węzłem prawnym, łączącym już strony, aczkolwiek - trzeba to przypomnieć - nie chodzi o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania istniejącego zobowiązania, wspomniane roszczenia zmierzają więc do innego celu.

### X

Potwierdza się więc teza, że stosunek odeszkodowawczy powołany do życia z mocy art. 142 k.c. wykazuje tyle cech szczególnych, iż nie daje się przyrównać ani do klasycznego stosunku *ex delicto*, ani *ex contractu*. Do tego pierwszego dlatego, że różnymi swoimi elementami wiąże się z innym stosunkiem prawnym, nie ma więc charakteru całkowicie samodzielnego. Do drugiego natomiast dlatego, że nie zmierza do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Wręcz przeciwnie, zakłada on, iż szkoda może powstać wskutek zachowania zgodnego z prawem podmiotowym (zobowiązaniem) i mimo to zrodzić roszczenie o jej naprawienie.

Mamy zatem do czynienia z wyjątkiem od zasady, iż nikt nie może ponieść odpowiedzialności za zachowanie się zgodne z prawem. Sytuacja ta pociąga za sobą istotne różnice strukturalne. O ile bowiem według zasad ogólnych na czoło wysuwa się interes wierzyciela, o tyle w omawianym wypadku ustępuje on miejsca interesowi dłużnika. Odpowiedzialność za szkodę wymaga bowiem dopasowania do funkcji prawa podmiotowego; nie może ona stanąć na przeszkodzie osiągnięciu celów społeczno-gospodarczych, ze względu na które podmiot dysponuje określoną mocą prawną. Prowadzi to do innego ukształtowania treści roszczeń chroniących majątek wierzyciela, a także do odmiennych skutków zbiegu podstaw odpowiedzialności.

Zacznijmy od tej ostatniej kwestii<sup>36</sup>. O ile według zasad ogólnych roszczenia chroniące prawa podmiotowe i roszczenia odszkodowawcze kumulują się, jeżeli spełnią się przesłanki założone w normach prawnych, z których one się wywodzą i mogą być uruchomione przez wierzyciela według jego wyboru<sup>37</sup>, o tyle możliwość taka nie powstaje w omawianym przypadku. Najpierw bowiem wierzyciel nie może uczynić użytku z roszczeń chroniących jego prawa podmiotowe, ze względu na priorytet przyznany przez normę prawną dłużnikowi. Roszczenie odszkodowawcze nie powstaje w tym przypadku kumulatywnie, lecz wkra-  
cza w miejsce utraconego roszczenia chroniącego prawo podmiotowe.

Tym samym wyłączony zostaje zbieg podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej. Wierzyciel nie może dokonać wyboru podstawy prawnej roszczenia, z której wywodzi żądanie naprawienia szkody, nawet przy założeniu, że stan faktyczny daje się subsumować pod więcej niż jedną normę prawną. Wynika to z wyraźnej alternatywy rozłącznej założonej w art. 142 k.c. Bowiem wierzyciel może dochodzić roszczenia odszkodowawczego albo według zasad ogólnych, albo tylko według reżimu szczególnego unormowanego w tym przepisie; zależy to zaś od innej alternatywy rozłącznej, według której wierzyciel albo może sprzeciwić się użyciu, uszkodzeniu lub zniszczeniu jego rzeczy, albo nie.

Z kolei powstaje pytanie, czy w tej sytuacji zbieg podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej jest możliwy. Należy go wykluczyć, gdy chodzi o odpowiedzialność opartą na winie, komuś bowiem, kto działa

---

<sup>36</sup>Bez wdawania się w wiele spornych kwestii. Por. S. Grybowski: System..., s. 121 i n. oraz tam wskazaną literaturę i W. Czachórski. W: System..., s. 699 i n. oraz tam wskazaną literaturę. Co do przyjętej terminologii por. A. Gopszowicz: Obowiązek..., s. 194.

<sup>37</sup>W odniesieniu do praw względem dóbr osobistych wynika to z wyraźnej dyspozycji art. 24 § 2 k.c. W odniesieniu do roszczeń względem rzeczy szerzej na ten temat T. Grybowski: Ochrona własności..., s. 214 i n. oraz A. Ghanowicz: Zbieg norm w polskim prawie cywilnym. Warszawa 1963, s. 157 i n. Por. również przyp. 14.

zgodnie ze swoim prawem podmiotowym, nie można przypisać winy ani w jej postaci obiektywnej, ani w jej postaci subiektywnej; dopuścić natomiast - gdy chodzi o odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka, albowiem obejmuje ono na ogół także zachowanie zgodne z prawem, aczkolwiek zagadnienie nie jest pozbawione wątpliwości<sup>38</sup>. Trudno natomiast o jednoznaczną odpowiedź w odniesieniu do tych podstaw odpowiedzialności, które opierają się na zasadach współżycia społecznego. Odpowiedzialność tego typu pojawia się bowiem tylko wtedy, gdy nie można jej oprzeć na żadnej innej podstawie prawnej, a więc także na podstawie unormowanej w art. 142 k.c. Inna kwestia, czy należy ją dopuścić, skoro omawiany reżim ma tak wyjątkowy charakter, iż dla jego uzasadnienia można odwołać się tylko do słuszności.

Przy okazji warto wskazać na niespójność systemu prawa cywilnego w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej. Jeżeli bowiem zakłada się, że odpowiedzialność tę może ponieść ktoś, kto działa zgodnie z prawem, to tym bardziej powinien ponieść ją ten, kto działa bezprawnie. Tak jednak nie jest, albowiem dopiero pojawienie się subiektywnego elementu winy wspomnianą odpowiedzialność niejako reaktywuje, przy założeniu oczywiście, że nie można jej oprzeć na podstawie oderwanej od winy. Niekonsekwencji tej nie daje się wyjaśnić.

Nie tylko jednak w hipotezach norm prawnych należy szukać reguł rządzących zbiegiem podstaw odpowiedzialności. Tkwią one również w ich dyspozycjach. Na czoło wysuwa się wprawdzie roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego, podlega ono jednak istotnemu ograniczeniu, nie można bowiem za pomocą tego roszczenia doprowadzić do ograniczenia uprawnień dłużnika. Pojawia się więc charakterystyczna zależność zwrotna pomiędzy roszczeniami chroniącymi prawa podmiotowe wierzyciela i jego roszczeniami odszkodowawczymi. Są one sprzężone

---

<sup>38</sup> Najlepiej ilustruje to zagadnienie kontrowersja pomiędzy T. Dybowskim i mną na tle uchwały SN z 7 kwietnia 1970 r., III CZP 17/70, OSPiKA 1971, nr 9, poz. 169.

tymi samymi ograniczeniami. Zależności takiej brak, gdy odpowiedzialność opiera się na zasadach ogólnych.

Jeżeli zaś nie jest możliwe przywrócenie stanu poprzedniego, wierzyciel może domagać się zapłaty kwoty pieniężnej odpowiadającej w zasadzie poniesionej stracie. Nie służy mu więc prawo wyboru roszczeń zmierzających do naprawienia szkody, nie może żądać wyrównania utraconych korzyści. Roszczenie to nie chroni majątku dłużnika jako całości, lecz jedynie określony element tego majątku w postaci poświęconego dobra.

Inne różnice mają już mniej istotne znaczenie, można więc je w tym miejscu pominąć. Wspomniane dyspozycje na tyle jednak odbiegają od zasad ogólnych, iż muszą prowadzić do wyłączenia zbiegu podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej.

Te same reguły powinny znaleźć odpowiednio zastosowanie, gdy chodzi o naprawienie krzywdy. Gdy zatem nie jest to możliwe przez przywrócenie stanu poprzedniego, należy dopuścić roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne. Zarzutowi, że roszczenie takie wymaga wyraźnego przepisu ustawy<sup>39</sup>, można przeciwstawić twierdzenie, iż art. 157 § 3 k.z. nie znalazł odbicia w kodeksie cywilnym<sup>40</sup> oraz że ustawodawca nie dostrzegł potrzeby rozszerzenia hipotezy art. 142 k.c. na wszelkie dobra zarówno majątkowe, jak i niemajątkowe, do czego zmusza art. 23 k.k., dopuszczając ich poświęcenie w stanie wyższej konieczności. Odmówienie tego roszczenia pokrzywdzonemu zrodziłoby ten skutek, iż w wielu wypadkach kompensata uszczerbku w dobrach niemajątkowych byłaby niemożliwa. Inaczej mówiąc, wykładnia taka prowa-

---

<sup>39</sup>S. G r z y b o w s k i: Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego. Warszawa 1957, s. 147 i n. oraz t e n ż e: System..., s. 302.

<sup>40</sup>Według tego przepisu można było żądać w przypadkach przez ustawę przewidzianych, niezależnie od naprawienia szkody majątkowej, zadośćuczynienia za krzywdę moralną. Por. również T. D y b o w s k i System..., s. 223, według którego zasada w cytowanym przepisie wyrażona w dalszym ciągu nie budzi wątpliwości. Pogląd ten wydaje się wątpliwy.

dziłyby do uprzywilejowanej sytuacji poszkodowanych w stosunku do pokrzywdzonych, za czym trudno się opowiedzieć, te same bowiem motywy, które uzasadniają obciążenie dłużnika odpowiedzialnością za szkodę, przemawiają także za obciążeniem go odpowiedzialnością za krzywdę.

Konkluzja jednak zamyka się w stwierdzeniu, iż podział dychotomiczny na odpowiedzialność *ex delicto* i *ex contractu*, nawet zakładając nieścisłość terminologii<sup>41</sup>, nie daje się utrzymać, istnieje bowiem taki reżim odpowiedzialności odeszkodowawczej, który w tym podziale nie mieści się i wykazuje tyle cech szczególnych, że musi być traktowany jako odrębny i równorzędny z wymienionymi typ odpowiedzialności odeszkodowawczej.

Dalsze badania powinny z kolei zmierzać do ustalenia, czy i o ile reżimy odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wykonywaniem uprawnień, zwłaszcza zaś regulowane przepisami szczególnymi w stosunku do kodeksu cywilnego, wykazują cechy podobne do ustalonych na podstawie art. 142 k.c. Powinny one doprowadzić do uogólnionej syntezy potwierdzającej lub negującej dotychczas osiągnięte wyniki.

---

<sup>41</sup>Por. A. O h a n o w i c z: Zbieg norm..., s. 95 i n.

Антони Агопшович

ПРИТЯЗАНИЕ ПО ВОЗМЕЩЕНИЮ ВРЕДА, НАНЕСЕННОГО В СОСТОЯНИИ  
КРАЙНЕЙ НЕОБХОДИМОСТИ. ОБЪЕМ И СОДЕРЖАНИЕ

Р е з ю м е

Подтверждается тезис о том, что отношение возмещения вреда, изданное на основании ст. 142 ГК, проявляет столько особых черт, что его невозможно сравнить ни с классическим отношением *ex delicto*, ни с *ex contractu*, т.к. мы имеем дело с исключением из правила, что никто не может нести ответственности за поведение, соответствующее закону. А эта ситуация влечет за собой существенные структурные различия, т.к., если согласно общим правилам на первое место выдвигается интерес взыскателя, то в рассматриваемом случае он уступает место интересу должника. Поэтому ответственность за вред требует приспособления к функции субъектного права; она не может мешать в достижении общественно-хозяйственных целей, ввиду которых определенный субъект имеет определенную силу. Это ведет к иному составлению содержания притязаний, охраняющих имущество взыскателя, а также к другим последствиям совпадения оснований ответственности.

Правда, на первый план выдвигается притязание по возвращению прежнего состояния, однако оно существенно ограничивается, т.к. нельзя при помощи этого притязания ограничить правомочия должника. Таким образом, появляется характерная возвратная зависимость между притязаниями, охраняющими субъектные права взыскателя, и его притязаниями по возмещению ущерба. Они сопряжены одними и теми же ограничениями. Такой зависимости нет в том случае, если ответственность основана на общих правилах.

Если же невозможно вернуть прежнее состояние, взыскатель может требовать уплаты денежной суммы, соответствующей, в основном, полученному ущербу. Это притязание не охраняет имущества должника в целом, а только определенный элемент имущества в виде пожертвованной ценности. Оно не служит наряду с притязанием, охраняющим субъектное право по отношению к имуществу, а занимает его место.

Тем самым исключается совпадение оснований ответственности, т.к. отпадает возможность выбора между притязанием, охраняющим субъектное право, и притязанием по возмещению ущерба. Однако взыскатель не может также выбрать юридическое основание притязания по возмещению ущерба даже при предположении, что фактическое состояние можно суммировать под более, чем одну юридическую норму. Это вытекает из явной раздельной альтернативы, указанной в ст. 142 ГК, т.к. взыскатель может искать удовлетворения притязаний по возмещению ущерба на основании общих принципов или же только согласно особенному нормированному в этом положении режиму. А это относится к другой раздельной альтернативе, по которой взыскатель может воспротивиться пожертвованию своего имущества или же нет.

Эти же самые положения должны найти соответствующее применение, когда речь идет о возмещении ущерба.

Однако на основании ст. 142 ГК нельзя выдвигать притязания по предупреждению ущерба. Но его нельзя и не учесть, т.к. некоторые особые режимы это допускают. Тогда, сопряженное общим основанием ответственности, оно подвергается тем самым ограничениям, что и притязания по возмещению вреда.

Antoni Agopszowicz

DER ANSPRUCH AUF WIEDERGUTMACHUNG EINS<sup>1</sup> IN DER LAGE HÖHERER  
NOTWENDIGKEIT VERURSACHTEN SCHADENS. UMFANG UND INHALT

Z u s a m m e n f a s s u n g

Es bestätigt sich die These, daß das durch Art. 142 des (polnischen) BGB ins Leben gerufene Entschädigungsverhältnis derart viele Einzelmerkmale aufweist, daß es sich weder mit dem klassischen Verhältnis ex delicto noch mit dem ex contractu vergleichen läßt. Wir haben es nämlich mit einer Ausnahme von der Regel zu tun, daß niemand für sein rechtstreues Verhalten zur Verantwortung gezogen werden kann. Diese Situation zieht wesentliche Strukturunterschiede nach sich. Tritt nämlich entsprechend den allgemeinen Prinzipien das Interesse des Gläubigers an die Spitze, so tritt es im besprochenen Fall seinen Platz an das Interesse des Schuldners ab. Die Schadensverantwortlichkeit erfordert nämlich eine Funktionsanpassung des persönlichen Rechts; dieses kann dem Erreichen gesellschaftlich-wirtschaftlicher Ziele nicht entgegenstehen, derentwegen ein bestimmtes Rechtssubjekt über eine bestimmte Rechtskraft verfügt. Das führt zu einer anderen Gestaltung des das Gläubigervermögen schützenden Anspruchsinhalts, aber auch zu anderen Folgen des Zusammenfallens der Verantwortlichkeitsgrundlagen.

In den Vordergrund tritt zwar der Anspruch auf die Wiederherstellung des ursprünglichen Zustands, dieser unterliegt aber einer wesentlichen Einschränkung. Man kann nämlich mittels dieses Anspruchs



keine Einschränkung der Befugnisse des Schuldners herbeiführen. Es tritt also die charakteristische Interdependenz zwischen den das persönliche Recht des Gläubigers schützenden Ansprüchen und seinen Wiedergutmachungsansprüchen ein. Sie sind durch dieselben Beschränkungen gekoppelt. Eine solche Abhängigkeit fehlt, wenn die Verantwortlichkeit auf die allgemeinen Prinzipien gestützt ist.

Erweist sich dagegen die Wiederherstellung des ursprünglichen Zustands als unmöglich, kann der Gläubiger die Zahlung eines dem erlittenen Schaden prinzipiell entsprechenden Geldbetrags verlangen. Dieser Anspruch schützt nicht das Vermögen des Schuldners als Ganzes, sondern nur ein bestimmtes Element dieses Vermögens in Gestalt des geopfertes Gutes. Es dient nicht neben dem das persönliche Recht hinsichtlich dieses Gutes schützenden Anspruch sondern tritt an dessen Stelle.

Damit wird das Zusammenfallen der Verantwortlichkeitsgrundlagen ausgeschlossen, es entfällt nämlich die Möglichkeit, zwischen dem das persönliche Recht schützenden Anspruch und dem Entschädigungsanspruch zu wählen. Aber der Gläubiger kann auch keine Wahl treffen hinsichtlich der Rechtsgrundlage des Entschädigungsanspruchs, selbst unter der Voraussetzung, daß sich der faktische Stand unter mehr als eine Rechtsnorm subsummieren läßt. Das resultiert aus der in Art. 142 BGB angelegten deutlichen ausschließenden Alternative. Der Gläubiger kann nämlich den Entschädigungsanspruch entweder gemäß der allgemeinen Prinzipien oder nur gemäß der in dieser Vorschrift gesondert normierten Verfahrensweise erheben; das hängt dagegen von einer anderen ausschließenden Alternative ab, nach der der Gläubiger entweder Einspruch erhebt gegen die Opferung seines Gutes oder nicht.

Dieselben Regeln sollten entsprechende Anwendung finden, wenn es um die Wiedergutmachung eines Unrechts geht.

Auf der Grundlage von Art. 142 BGB ist dagegen ein Anspruch auf die Verhinderung eines Schadens nicht denkbar. Dieser sollte aber

nicht übergangen werden, denn ihn lassen einige besondere Verfahrensweisen zu. In den Falle durch die gemeinsame Verantwortlichkeitsgrundlage gekoppelt, unterliegt er denselben Beschränkungen wie der Anspruch auf Schadenswiedergutmachung.